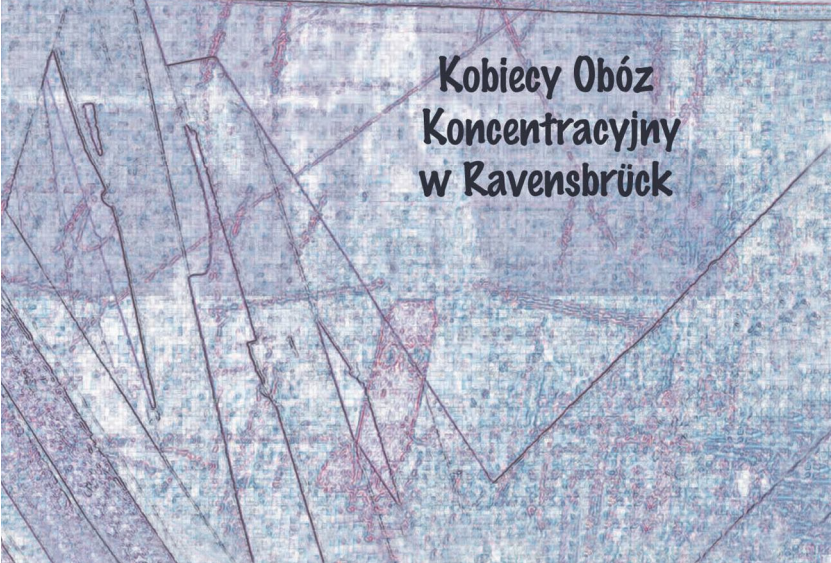




**„Jeśli echo  
ich głosów  
umilknie-  
zginieemy”**



**Kobiety Obóz  
Koncentracyjny  
w Ravensbrück**

„Dlaczego o tym mówię? Dlatego, żeby pokazać aktualnej młodzieży, że było takie pokolenie młodzieży polskiej, które walczyło o wartości wyższe niż chleb... bo nie samym chlebem człowiek żyje.”

Wanda Półtawska, była więźniarka, konferencja w 65 rocznicę wyzwolenia obozu

**Zofia Pociłowska, obraz pt. „Czas przeszły, przyszły, niedokonany”;** (artystyczna wizja snu, który miała w więzieniu na Zamku Lubelskim, chora na tyfus; obraz wykonany w technice kolażu; podarowany przez artystkę Muzeum Martyrologii „Pod Zegarem” w Lublinie 28 września 2010 r. - w dniu otwarcia wystawy „I trzeba było żyć. Kobiety w KL Ravensbrück”).



Niemiecki obóz koncentracyjny Ravensbrück był **największym obozem dla kobiet na terenie III Rzeszy** . Istniał ponad 6 lat (1939-1945).

**132 000** kobiet **ponad 27 narodowości** przeszło przez bramę obozu, z czego **największą grupę** blisko **40 000** stanowiły Polki



**92 000** kobiet zginęło w obozie

**8 000** Polek opuściło KL Ravensbrück

**Widok obozu, lata 40. XX wieku**

(źródło: <https://www.ravensbrueck-sbg.de/en/history/1939-1945/>)

## Więźniarki

Ok. 30 % więźniarek stanowiły Polki, z czego ogromna większość to więźniarki polityczne. Otrzymały karę śmierci za działalność przeciw niemieckiemu okupantowi. Spośród nich wiele pochodziło z rodzin inteligentnych, były to nauczycielki, harcerki, kobiety uzdolnione artystycznie.

Polskie więźniarki polityczne zostały oznaczone czerwonym trójkątem z literą „P”. To one nadawały ton życiu obozowemu. Były inicjatorkami działań na rzecz zachowania resztek godności.

## Warunki bytowe



**Więźniarki przy pracy**

fot. : Bundesarchiv, Bild 183-1985-0417-15 / CC-BY-SA 3.0

Początkowo każda więźniarka miała własną prycę. Na przełomie 1944 i 45 bloki były tak przeludnione, że na pryczy spało 5-6 osób. Wiele kobiet z braku miejsca spało na podłogach, bez koców. W związku ze zbyt dużą ilością osób, zaczęło mnożyć się robactwo (wszy)

i wybuchły epidemie chorób (świerzb).

Baraki nie były opalane.

W pierwszych latach istnienia obozu, od wiosny do października, więźniarki

chodziły boso. Później otrzymywały drewniane buty. Coraz mniejsze porcje jedzenia nie wystarczały do zaspokojenia głodu. Chleb stał się cennym towarem przetargowym.

### **Życie codzienne i konspiracja**

Każdego dnia kobiety zmuszano do pracy ponad siły przy przeładunku piasku i cegieł, budowie domów dla SS-manów, w różnego typu fabrykach i warsztatach. Na terenie obozu istniał kompleks przemysłowy z zakładami, których produkcja bazowała na tradycyjnych zajęciach kobiecych, takich jak szycie, tkanie czy wyplatanie.

W czasie wojny na terenie całych Niemiec powstało ponad 40 podobozów, w których więźniarki Ravensbrück zmuszane były do niewolniczej pracy. Pracowały one również przy wyrobie amunicji.

Więźniarki polityczne inicjowały walkę z wrogiem poprzez konspirację i sabotaż. Kobiety nawiązały kontakt z polskimi jeńcami wojennymi, osadzonymi w pobliżu. Od nich dostawały m.in. książki, lekarstwa, papier, ołówki, a także zalakowane w specjalnej paczce komunikanty. Z narażeniem życia przesyłały poza mury informacje dotyczące życia obozowego i eksperymentów medycznych. Do swoich rodzin wysyłały listy, w których atramentem sympatycznym (używając moczu) zapisywały istotne wiadomości.

### **Szykany**

Szykany stosowane w obozie przybierały różne formy. Kary były nieproporcjonalne do popełnionych czynów.

W styczniu 1941 r. podczas 20-stopniowego mrozu, za podcięcie włosów 18-letnią Henrykę Derasównę skazano na dwa tygodnie bunkra – obozowego więzienia. Dziewczyna przebywała w nieopalanej celi bez światła. Dostawała chleb i kawę, a obiad - co cztery dni. Po wyjściu zmarła na skutek odmrożenia nóg i zakażenia.

Powszechną karą były tzw. „stójki” – wielogodzinne stanie na placu apelowym, nawet podczas wielkich mrozów.

Dodatkowo ograniczano więźniarkom możliwość zaspokajania potrzeb fizjologicznych.

Po pewnym czasie zaczęto wykonywać wyroki śmierci. Pierwsze zbiorowe egzekucje Polek przypadają na kwiecień 1942 r. Wśród rozstrzelanych przeważały młode dziewczyny w wieku ok. 20 lat. Często wywożono je na miejsce egzekucji pod pretekstem zwolnienia lub przesiedlenia. Do obozu powracały zakrwawione sukienki.

„Znaliśmy je i ich sprawy. Niepokój, gdy wyczytano ich nazwiska, ale jeszcze nie chcieliśmy wierzyć. Poszły i oglądały się w naszą stronę na wielkim placu „nach Vorne”. Mila odwróciła się i pokiwała, a Pola wskazała na niebo.”  
*W. Półtawska, I boję się snów*

### **Eksperymenty medyczne**

W Ravensbrück przeprowadzono zbrodnicze eksperymenty medyczne na 74 przeważnie młodych, zupełnie zdrowych Polkach, uczestniczkach polskiego ruchu oporu. Były to operacje na kościach i mięśniach nóg. Rozcinano mięśnie, zakażano rany i obserwowano rozwój zakażenia. Operowane były pozostawiane bez należytej opieki. Gdyby nie wzajemna pomoc, wiele z nich nie przeżyłoby.

Niektóre z operowanych (tzw. „królików”, jak się później same określały) zostały rozstrzelane, kilka zmarło. Pozostałe do dziś noszą ślady obozowych „operacji”.

### **Krematorium**

Od połowy marca 1943 r. śmiertelność w obozie znacznie wzrosła. Dziennie umierało 60-70 więźniarek. W związku ze zwiększoną liczbą ciał, wybudowano krematorium. W okresie obejmującym 3 miesiące - styczeń, luty i marzec 1945 r. - spalono tam 6400 ciał.

Od marca 1945 r. krematorium funkcjonowało dzień i noc. Nad obozem unosił się odór palonych ciał i gęsty dym. Krematorium, w którym znajdowały się 3 piece, nie mogło nadążyć z paleniem zagazowanych zwłok.

### **Walka o człowieczeństwo**

W tych nieludzkich warunkach więźniarki szukały sposobów na podniesienie na duchu. Najpierw przy pracy opowiadały sobie powieści, treść obejrzaných sztuk. Później organizowały wykłady i pogadanki. Niektóre z nich były wielokrotnie powtarzane, ze względu na duże zainteresowanie.

Kobiety zorganizowały rozwinięty system tajnego nauczania. Początkowo odbywało się na poziomie gimnazjalnym, a od 1944 również na poziomie szkoły powszechnej.

Skrawki gazet lub opakowań żywnościowych służyły za prowizoryczne zeszytiki. Zadania matematyczne wykonywano patykami na uliczkach obozowych.

Od grudnia 1941 r. do kwietnia 1942, między rannym apelem liczebnym a roboczym, zbierała się grupa młodych na pół godziny. Polonistka z Bochni –

Urszula Wińska – prowadziła dla nich kurs literatury. Codziennie zadawała nowy materiał do przemyślenia i odpytywała z poprzednich lekcji.

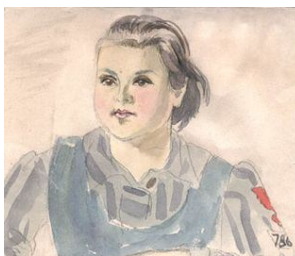
Kiedy system nauczania się rozwinął, powstało więcej klas, a w program weszło wiele przedmiotów – także kilka języków obcych. Do nauki języków powstały małe samouczki, dzięki którym można było powtarzać materiał w czasie pracy.

Stopniowo pojawiały się książki – kartki „Pana Tadeusza” przychodziły pojedynczo spoza obozu, jako opakowanie dla jajek w szeregu paczek żywnościowych.

### Kultura i sztuka obozowa

Mimo ekstremalnych warunków, w Ravensbrück prężnie rozwijało się potajemnie organizowane życie kulturalne. Więźniarki stworzyły grupę taneczną, wykonującą tańce narodowe. Próby odbywały się w piwnicach, na zgniłych kartoflach. Oryginalne stroje zdobiły korale z buraków. Występ miał miejsce w noc sylwestrową, kiedy SS-mani świętowali w kantinie.

W obozie powstała drużyna harcerska „Mury”. W okresie rozkwitu liczyła siedem zastępów, z drużynową Józefą



Portret Janiny Przegalińskiej, namalowany w obozie przez Maję Berezowską (udostępniony przez Muzeum Lubelskie Oddział Martyrologii „Pod Zegarem”)



Grażyna Chrostowska, poetka obozowa rozstrzelana 18 IV 1942 r. w wieku 21 lat (fotografia ze zbiorów Muzeum Lubelskiego Oddział Martyrologii „Pod Zegarem”)

Kantor na czele.

W okresie Bożego Narodzenia kobiety organizowały szopki i wystawiały misteria. Jedne z nich przygotowane zostały w 1942 r. przez reżyserkę Jadwigę Mierzejewską-Frankiewiczową, przy współudziale zorganizowanego na tę okazję chóru.

Obchodzono wszystkie ważne święta narodowe. W niedzielne popołudnia odbywały się koncerty, mające w programie śpiew i recytację. Spośród grona kobiet wyłoniły się talenty operowe i recytatorskie.

"Poezja, literatura oraz nauka uratowały życie wielu więźniarkom. To dzięki silnym, wykształconym kobietom, które w tych ciężkich chwilach cytowały

dzieła największych polskich wieszczów, przeżyliśmy"

Katarzyna Mateja, była więźniarka

Uzdolnione artystycznie więźniarki tworzyły w ukryciu miniaturowe arcydzieła (zwane „sabotażkami”), malowały i pisały poezję.

Wydaje się, że największą wartość artystyczną ma poezja Grażyny Chrostowskiej. 21-letnia poetka nie zdążyła rozwinąć talentu, została rozstrzelana wraz ze swoją siostrą Polą 18 kwietnia 1942 r.

Znalazły się w obozie znane malarki. Maja Berezowska malowała akwarelami portreciki więźniarek, delikatnie upiększające kobiety. Maria Hiszpańska, absolwentka grafiki na ASP, wykonała w Ravensbrück 250 rysunków prezentujących życie obozowe. Podobnie w ołówku wykonywała szkice Jadwiga Simon-Pietkiewicz.

Więźniarki wykonywały miniaturowe rzeźby z trzonów od szczoteczek, pierścionki z guzików itp. Joanna Szydłowska wykonywała wiele rzeźb o tematyce bajkowej, z myślą o pozostawionej córeczce. Zofia Pociłowska stworzyła ok. 1000 medalioników, na których rzeźbiła m.in. motywy religijne mitologiczne.



Miniaturki wykonane w obozie (fotografie ze zbiorów Muzeum Lubelskiego Oddział Martyrologii „Pod Zegarem”)

i

### Wiara – siła przetrwania

Formę duchowej walki z okrucieństwem stanowiło pielęgnowanie życia religijnego. W niedziele wierzące więźniarki organizowały Msze Święte. Józefa Kantor (nauczycielka, nazywana „proboszczem”) prowadziła te nabożeństwa przywołując z pamięci teksty mszalne.

Więźniarki stworzyły kółka Żywego Różańca, gromadziły się na nabożeństwach i wspólnej modlitwie. We wspomnieniach Polki wyznają, że wiara i modli-

twą wspólnotowa miały dla nich ogromne znaczenie. Tak píše jedna z więźniarek:

„Bądź woła Twoja” mówiłyśmy sobie i łatwiej nam było znosić ten czas. (...) Głęboka wiara w sprawiedliwość Boską wpływała ogromnie dodatnio

na kształtowanie się charakteru, na życie wewnętrzne. Jakby obmywała z nas natęt zła.”

U. Wińska, Zwyciężyły wartości. Wspomnienia z Ravensbrück

Życie religijne przywoływało pozaziemską perspektywę, pozwalało odczuć wyższość moralną nad oprawcami.

### **Ewakuacja i likwidacja obozu**

Wobec widma przegranej wojny Niemcy starali się zatrzeć ślady zbrodni. Pozbywano się wobec tego kalek i chorych, wysyłając kobiety do komór gazowych. Wieści o więźniarkach zaczęły się szybko rozchodzić.

Do akcji ewakuowania obozu włączyli się działacze Szwedzkiego i Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, którzy pomogli w przewożeniu kobiet.

Więźniarki, które były wyprowadzane przez SS-manów, nie miały tak wiele szczęścia. Ostatni transport ewakuacyjny wyszedł z obozu w kierunku zachodnim 28 kwietnia 1945 r. Kobiety nie dostały na drogę żadnego pożywienia. Słabsze i niedomagające zabijano w czasie marszu.

Część kobiet schowała się w lasach i powróciła do domów, narażając się w drodze na różnego rodzaju niebezpieczeństwa, m. in. gwałty dokonywane przez żołnierzy Armii Czerwonej.

W zaminowanym przez Niemców obozie zostały chore więźniarki różnych narodowości, kilka lekarek, w tym polskie oraz więźniarki wolontariuszki, którymi były m. in. Kamila Janowicz („Kama”), Anna Burdówna zwana „Aniołem z Ravensbrück”.

### **Losy byłych więźniarek**

Wciąż jeszcze żyją wśród nas były więźniarki KL Ravensbrück. Wiele z kobiet po wyjściu z obozu zdobyło wyższe wykształcenie. Duża część z nich pozostała aktywna społecznie i zawodowo. Wszystkie z uporem walczą o przywrócenie pamięci o ofiarach obozu koncentracyjnego Ravensbrück.



## Źródła:

B. Oratowska, *I trzeba było żyć...* Kobiety w KL Ravensbrück. Informator do wystawy, Lublin 2010.

W. Kiedrzyńska, *Ravensbrück: kobiety obóz koncentracyjny*, „Książka i Wiedza”, Warszawa 1965.

Oficjalna strona internetowa Miejsca Prestrogi i Pamięci w Ravensbrück:  
<https://www.ravensbrueck-sbg.de/>

Oficjalna strona internetowa Stowarzyszenia Rodzina Więźniarek Niemieckiego obozu koncentracyjnego Ravensbrück:  
<http://www.rodzinaravensbruck.pl/>

W. Półtawska, *I boję się snów*, Edycja św. Pawła, Częstochowa 2009.

Strona internetowa dr. Janusza Tajcherta:  
<http://tajchert.w.interia.pl/enter.htm> [dostęp: 19.07.2011]

U. Wińska, *Zwyciężyły wartości. Wspomnienia z Ravensbrück*, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1985.

Wybór i opracowanie: Katarzyna Mądro

Korekta merytoryczna: Barbara Oratowska

**Wanda Półtawska** - doktor medycyny, specjalista w dziedzinie psychiatrii. Przeżyła okrutne eksperymenty medyczne w obozie koncentracyjnym Ravensbrück. Swoje doświadczenia opisała w książce *"I boję się snów"* i opowiedziała o nich w filmie *"Duśka"*. Została cudownie uzdrowiona przez wstawiennictwo św. Ojca Pio. Jest żoną profesora filozofii - Andrzeja Półtawskiego i matką czterech córek. Była inicjatorką założenia Stowarzyszenia „Rodzina Więźniarek Niemieckiego Obozu Koncentracyjnego Ravensbrück”, które oficjalnie działa od 2017 roku z siedzibą w Krakowie. W preambule do statutu stowarzyszenia napisała: „.....Ostatnie dziesiątki lat



Wanda Półtawska.

Rysunek wykonany w Ravensbrück przez Jadwigę Pietkiewiczową, dnia 06.08.1943 r.

pokazują degradację ludzkości, także Polski, oszałamiający rozwój techniki fascynuje młodzież i materia swoim rozwojem technicznym zasłania wartości ogólnoludzkie, duchowe. Człowiek współczesny, zafascynowany osiągnięciami techniki, nie zauważa etyki.

I właśnie ta grupa osób domaga się stworzenia takiej elity narodu, która przywróci właściwe pojęcie człowieka i ojczyzny .....

Chodzi o to, żeby naród, który od wieków walczy o swego ducha, odzyskał świadomość swej własnej wartości, a obóz w Ravensbrück jest jak współczesne ogniwo w historii narodu."

Napisała autobiograficzną książkę o przyjaźni z Janem Pawłem II („Beskidzkie rekolekcje”) oraz wiele innych cenionych publikacji: „Stare rachunki”, „Samo życie”, „Z prądem i pod prąd”, „Jeden pokój”, „Eros et iuventus”, „Przed nami miłość”, „By rodzina była Bogiem silna”. Wydawcą wszystkich publikacji dr Półtawskiej jest Edycja Świętego Pawła.

Patronat Honorowy:

Marszałek Senatu RP Bogdan Borusewicz  
Metropolita Krakowski  
Kardynał Stanisław Dziwisz  
Marszałek Województwa Małopolskiego  
Marek Sowa  
Prezydent Miasta Krakowa  
Jacek Majchrowski  
Poseł na Sejm RP Józef Lassota  
Prof. Wanda Póltawska

Partnerzy Projektu:



Mecenat:

Projekt zrealizowano przy wsparciu finansowym  
Województwa Małopolskiego oraz Gminy Miejskiej Kraków



Patronat medialny:



Organizator:

